

ECHO

* LIMANOWSKIE *

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH

Numer 38 Rok IV

Listopad 1996

Cena 1 zł (10000 zł)

Święto Niepodległości Sztandar dla miasta



strona 2

Limanowski policjant uratował
życie dwudziestoletniej studentce

Decydowały sekundy

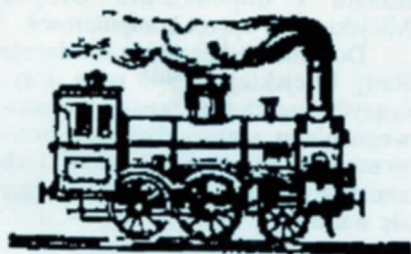
Niewielu osobom udaje się uciec
przed śmiercią, niewielu jest również
takich, którzy ocalają życie innym

strona 4

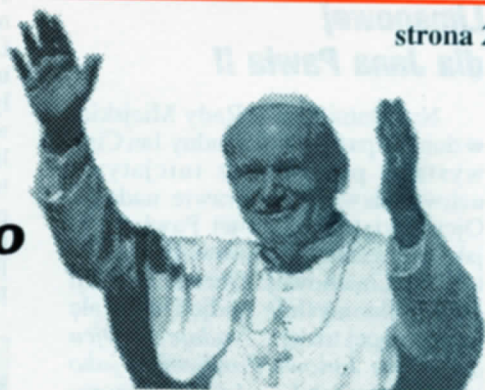
Sensacja i fakty

Do śmierci 36 metrów, czy bardzo daleko?

strona 8



Pierwsze Honorowe Obywatelstwo Limanowej



strona 2

Światłowody w gminie

Osiem central automatycznych typu "Siemens" połączonych liniami światłowodowymi z nadrzędną centralą w Limanowej tworzy system, który zrewolucjonizuje łączność we wsiach położonych wokół miasta. Czy uda się zrealizować decyzję Rady Gminy sprzed dwóch lat?

strona 5

Za co płacą lokatorzy?

- Płacę tak wysoki czynsz, a nasz budynek nie jest remontowany - narzekają często lokatorzy. Jak to więc jest z tymi opłatami? Na co są przeznaczane?

strona 4

Taksówkowe problemy



strona 4



Honorowe Obywatelstwo Limanowej dla Jana Pawła II

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w dniu 31 października radny Jan Cina wystąpił ponownie z inicjatywą uchwałodawczą w sprawie nadania Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II jako pierwszemu honorowego obywatelstwa Limanowej. Obecni na sesji radni jednomyślnie podjęli uchwałę następującej treści: "Nadaje się Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II jako pierwszemu tytuł i odznakę Honorowego Obywatela Miasta Limanowa".

Z okazji pięćdziesięciolecia kapłaństwa Rada Miasta uchwaliła także treść telegramu do Ojca Świętego, którego treść publikujemy poniżej.

Ojciec Święty,

W dniu 50-lecia Twojego Kapłaństwa, w imieniu całego społeczeństwa Ziemi Limanowskiej składamy Ci życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i obfitości Łask Bożych w dalszej, jakże nam wszystkim potrzebnej, posłudze Kapłańskiej.

Pragniemy Ci Ojciec Święty gorąco podziękować za trud arcykapłaństwa i posługi pasterskiej jako następcy Świętego Piotra.

Jesteś naszym najwyższym autorytetem, dobrem i chlubą całego Narodu Polskiego.

To Ty dwukrotnie nałożyłeś korony na skronie naszej Bolesnej Matki. Zapewniamy cię, że u jej tronu stale modlimy się za Ciebie i cały kościół. Przyjmij Ojciec Święty zapewnienie naszej ciągłej łączności z prawdami, które głosisz dla chwały Bożej i pożytku ludzi całego Świata

Rada Miasta Limanowa

Święto Niepodległości

8 listopada to pierwszy dzień limanowskich obchodów Święta Niepodległości. W piątek o godz 13⁰⁰ w Limanowskim Domu Kultury

uczniowie Zespołu Szkół nr 1 zaprezentują koncert poetycko muzyczny "Zeby Polska była Polską". Drugą część koncertu wypełnią muzyką uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. Grażyny Bacewicz w Limanowej. W poniedziałek, 11 listopada o godz 10.30 odbędzie się tradycyjna manifestacja patriotyczna pod pomnikiem przy ul. Matki Boskiej Bolesnej, zaś o godzinie 11.00 w Bazylice limanowskiej odbędzie się Msza św. w intencji Ojczyzny.



Harcerskie warty w dniu Święta Niepodległości pod pomnikiem legionistów.

Sztandar dla miasta

Podczas tegorocznych obchodów Święta Niepodległości na czele długiego szeregu pocztów sztandarowych pojawi się sztandar Miasta Limanowa. Ten uroczysty znak naszej lokalnej tożsamości łączy z Ojczyzną jedna jego strona, wspólna dla wszystkich polskich sztandarów - biały orzeł na czerwonym polu.

Na drugiej stronie sztandaru znajdują się symbole naszej Małej Ojczyzny. Na białym tle, po przekątnej biegną trzy pasy w barwach miasta: żółtym, czerwonym i niebieskim. Pośrodku widnieje herb Limanowej, a w górnym prawym rogu wizerunek Matki Boskiej Bolesnej Limanowskiej otoczony napisem: "Pani Nasza Limanowska miej miasto w opiece".

Sztandar zostanie poświęcony w Bazylice, w dniu 11 listopada, podczas Mszy św. za Ojczyznę i odtąd będzie towarzyszył wszystkim ważnym w życiu miasta chwilom.

Goście z Terheijden

W dniach 19 - 22 października przebywała w Limanowej kolejna delegacja mieszkańców zaprzyjaźnionej z Limanową holenderskiej miejscowości Terheijden. Tym razem trzonym delegacji byli członkowie tamtejszej orkiestry "Harmonia" przybyli z rewizytą do limanowskiej orkiestry "Echo Podhala". Obydwa zespoły dały wspólny koncert na limanowskim rynku. O muzykach z Terheijden piszemy na stronie 10.

Debata nad budżetem

W ostatnim dniu października na swej XXV Sesji obradowała Rada Miejska Limanowej. Przedświąteczny dzień nie był chyba fortunnym terminem (obecnych na sesji było 15 radnych) lecz o wyborze tego właśnie dnia zdecydował harmonogram prac związanych z uchwaleniem przyszłorocznego budżetu miasta.

Rada jednogłośnie podjęła uchwałę określającą procedury uchwalania budżetu oraz wskazówki do projektu z określeniem szczegółowości materiałów towarzyszących. Radni zapoznali się także z projektem założeń do programu inwestycji na najbliższe dziesięciolecie. Lista tych założeń wywołała trochę kontrowersji, zgodzono się jednak, że materiał ten należy potraktować jako szkic będący podstawą do dyskusji w komisjach.

Rada zapoznała się także z realizacją budżetu w zakresie inwestycji za 9 miesięcy br, a także podjęła uchwałę w sprawie zmian w budżecie miasta, które wynikły z konieczności zmniejszenia wydatków na dodatki mieszkaniowe oraz wykupu gruntów na rzecz miasta i wyposażenia Urzędu Miejskiego w sprzęt komputerowy.

Dokonano także zmian w uchwale Rady Miejskiej z 1966 roku dotyczących częściowej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Konieczność tych zmian wymusiło życie i zmieniające się warunki.

Nowe miasto bliźniacze

W dniach 28-30.10.96 w naszym mieście przebywała delegacja z zaprzyjaźnionego miasta Hodmezo-vasarhely (Węgry). Zaproszeni goście z burmistrzem Andreasem Rapcsakiem na czele poznali Limanową, złożyli wiązanki kwiatów na cmentarzu jabłonieckim oraz uczestniczyli w otwarciu wernisażu Małgorzaty i Mirosława Strzebońskich w bibliotece miejskiej.

Podpisana przez oba miasta deklaracja przyjaźni i współpracy wcielana będzie w życie. Na przyszły rok zapowiedziano wymianę sportową, szkolną oraz wymianę dorobku kulturalnego obu miast.



Burmistrzowie zaprzyjaźnionych miast: Andreas Rapcsak i Roman Duchnik

Najładniejsze posesje

Podobnie jak w ubiegłym roku, przeprowadzono w naszym mieście przegląd "Najładniej utrzymana posesja w Limanowej". Ocenie konkursowej podlegały budynki w zabudowie jedno i wielorodzinnej, zakłady pracy i instytucje. Brano pod uwagę wkomponowanie budynków w zielenią niską i wysoką, ukwiecenie, rozwiązania małej architektury, wygląd elewacji, sposób odprowadzenia ścieków i likwidacji odpadów.

W kategorii najpiękniej ukwieconych balkonów dwa równorzędne pierwsze miejsca zdobyli: Genowefa i Wawrzyniec Stanisławowie - ul. M.B.Bolesnej 143 oraz Janina i Józef Lewkowie - ul. Witosa 18. Drugiego i trzeciego miejsca nie przyznano.

W kategorii najpiękniej utrzymanych ogrodów pierwsze miejsce zdobyli: Maria i Tadeusz Czajowie - ul. M.B.Bolesnej 139, drugie miejsce Michalina Witek - ul. Chmielnik 26, a trzecie Stanisława i Ignacy Szewczy-kowie - ul. M.B.Bolesnej 55.

W kategorii instytucji i zakładów pracy przyznano dwie równorzędne nagrody Dla Złobka Miejskiego oraz Spółdzielni Mieszkaniowej przy ZOZ.

Ponadto z uwagi na wyjątkowe walory estetyczne, komisja Przeglądu postanowiła wyróżnić w całości osiedle "Działy" za piękno i smak w utrzymaniu zieleni ogrodowej. Wyróżnienia otrzymali także: Zofia Raczek - ul. Harcerska 8, Franciszek Pietrzak - ul. Bulwary 16, Zofia Kurtycz - ul. M.B.Bolesnej 47 oraz Biuro Turystyczne "Limatur" i GOPR - ul. Mordarskiego.

Komisja dostrzegła wiele pięknych, zadbanej posesji, ale brak udokumentowanego wywozu śmieci oraz odprowadzania ścieków sprawił, że nie mogły być one uwzględnione w konkursie.

Będą endoprotezy

Od kilku lat w limanowskim szpitalu prowadzone są zabiegi endoprotezoplastyki stawów biodrowych, które w przypadkach zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych przynoszą znakomite efekty. Jednak z powodu wysokiej ceny endoprotez (około 2.000 zł), ilość zabiegów jest ograniczona. Chcąc pomóc chorym i lekarzom Zarząd gminy Limanowa przychylił się do prośby ordynatora Oddziału Urazowo-Ortopedycznego szpitala w Limanowej lekarza med. Wojciecha Kostii i zdecydował, że udzieli pomocy finansowej na zakup endoprotez dla chorych z terenu gminy.

Sprzątanie Świata

W dniach 4-6 października po raz kolejny limanowianie włączyli się w akcję Sprzątanie Świata. Największe zasługi w porządkowaniu miasta mieli jak zwykle uczniowie szkół podstawowych i średnich wspomagani przez pedagogów. Zebrano aż 82 m³ odpadów, które MZGKiM przewiózł na wysypisko miejskie. Porządkowano osiedle przy ul. Zygmunta Augusta, Park Miejski, cmentarz parafialny, koryta rzek i potoków. Z dobrym skutkiem podjęto likwidację dzikiego wysypiska na Lisiej Górze w Sowlinach.

Podziękowania należą się sponsorom akcji; pani Marii Michniak z apteki "Hygieja", która przekazała rękawiczki ochronne, firmie Pact Plast z Krakowa, która dostarczyła po obniżonej cenie worki foliowe oraz aptecę pana Jakuba Tokarza w Limanowej.

Skoro już mowa o śmieciach, warto przypomnieć, że zgodnie z nowymi przepisami, które wchodzi w życie 1 stycznia przyszłego roku, właściciel posesji będzie musiał

okazać upoważnionym przez burmistrza służbom umowę oraz dowód opłacenia wywozu śmieci.

Jesienne wędrowanie

W dniach 14 - 15 października szlakami Beskidu Wyspowego wędrowała młodzież szkolna uczestnicząca w VI Rajdzie SKKT, upamiętniającym postać Andrzeja Paska - inicjatora tej turystycznej imprezy. Jej organizatorami byli: Zarząd Oddziału PTTK w Limanowej, Gminny Zakład Użyteczności Publicznej w Limanowej, limanowski Urząd Miejski, Urząd Wojewódzki oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu. Uroczyste zakończenie Rajdu połączone z konkursami: turystycznym i krajoznawczym odbyło się w Ośrodku Wypoczynkowym "Pod Ostrą".

Był złot...

Specjalne złotowe wydanie "Echa Limanowskiego" witało prawie ośmiuset uczestników harcerskiego zlotu, który odbył się w naszym mieście w dniach 4-6 października br. Impreza ta, przygotowana przez limanowskie środowisko harcerskie, stanowiła inaugurację nowego roku harcerskiego Krakowskiej Chorągwi ZHP. Starannie przygotowane gry terenowe, wędrowki po okolicy, spotkania, kominki tematyczne wypełniły dokładnie dwie złotowe doby. Harcerze uczestniczyli także w ostatnim w tym roku Różańcu Fatimskim, a komendant Chorągwi dh hm Jarosław Balon wręczył ks. prałatowi Józefowi Porębie odznakę "Przyjaciel Harcerstwa". Odznaki takie otrzymali także: burmistrz Roman Duchnik i dyrekcje szkół, które gościły harcerzy.



Drużyny zuchowe podczas złotowego apelu na limanowskim rynku.

Informacje przygotowali:
Jerzy Bogacz, Jolanta Papież, Jacenty Musiał

Niewielu osobom udaje się uciec przed śmiercią, niewielu jest również takich, którzy ocalają życie innym, tak jak to było w przypadku dwudziestoletniej studentki policealnego studium wydziału położniczego w Limanowej - Danuty Szpilki - mieszkanki Limanowej. To właśnie ona w dniu 10 sierpnia, porażona przez urządzenie elektryczne cudem uniknęła śmierci.

Limanowski policjant uratował życie dwudziestoletniej studentce

Decydowały sekundy

- Gdy zobaczyłam, że córka nie może oderwać się od urządzenia elektrycznego, byłam przerażona - opowiada matka panny Danuty. - Zachowałam jednak tyle przytomności umysłu, że wyłączyłam dopływ energii do mieszkania. Mimo to porażenie prądem było tak wielkie, że Danuta nie dawała żadnych oznak życia. Młodsza córka wybiegła na zewnątrz bloku i zaalarmowała aspiranta, który trzepał dywan...

- Natychmiast udałem się z pomocą - wspomina aspirant Ryszard Kossakowski. Gdy wbiegłem do mieszkania, w przedpokoju leżała młoda dziewczyna, która - jak się szybko przekonałem - nie dawała żadnych oznak życia. Nie można było wyczuć pulsu. W duchu pomyślałem, że już nie żyje. Nie dałem jednak za wygraną i natychmiast zacząłem reanimację, która trwała kilka minut. W pewnym momencie poszkodowana chwyciła pierwszy oddech i stopniowo, z trudem zaczęła oddychać, ku wielkiej radości całej rodziny i mojej.

- Gdyby nie natychmiastowa pomoc aspiranta limanowskiej policji Ryszarda Kossakowskiego nasza córka z pewnością by dziś nie żyła - mówi matka ocalonej dziewczyny. - Gdy przyjechało pogotowie, lekarz stwierdził, że o uratowaniu życia decydowały ułamki sekund.

Danuta Szpilka powiedziała: - Mam tę świadomość, że pan Kossakowski uratował mi życie. Jestem mu ogromnie wdzięczna i dziękuję z całego serca. Chciałabym także, by jego czyn dostrzegli przełożeni i lokalna społeczność.

Jacenty Musiał

- Płacę tak wysoki czynsz, a nasz budynek nie jest remontowany - narzekają często lokatorzy. Jak to więc jest z tymi opłatami? Na co są przeznaczane? To właśnie stara się wyjaśnić wywiad z Józefem Jasimą - zastępcą dyrektora Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Za co płacą lokatorzy?

- Jakie są uregulowania prawne dotyczące budynków mieszkalnych?

- Do roku 1992 budynki mieszkalne stanowiły własność Skarbu Państwa, a czynsz był "ceną urzędową". Po tym okresie budynki przejęły samorządy. Niestety, budynki mieszkaniowe przejęte zostały w opłakanym stanie. Budżet państwa nie przeznaczył jednak środków finansowych na jego poprawę. Tak więc z wieloletnimi zaniedbaniami muszą sobie teraz radzić same gminy.

Od 1 stycznia 1995 r. kiedy weszła w życie ustawa "O własności wspólnej lokali mieszkalnych" każda nieruchomość posiada własne konto i jest rozliczana odrębnie, a wszystkie najważniejsze decyzje, takie jak wybór zarządcy i ustalenie zakresu remontów podejmuje zebranie właścicieli nieruchomości. Wysokość

(dokończenie na stronie 8)



Taksówkowe problemy

W sierpniu Urząd Miejski rozesłał do wszystkich limanowskich taksówkarzy pismo zawierające dwie wiadomości. Pierwsza zachęcała do objęcia usługami nie tylko znanych dobrze postojów w Rynku, przy dworcu PKS oraz przy szpitalu lecz także pozostałych (w tym nowo utworzonych): przy ul. Fabrycznej (Sowliny), Reymonta (Łososina), B.Czecha (przed hotelem miejskim), Armińskiego (na osiedlu Działy) oraz na osiedlu Z. Augusta (przy bloku nr 2). Utworzenie dodatkowych postojów uzasadniono postulatami mieszkańców miasta.

W drugiej części pisma informowano, że planuje się zamknąć całkowicie ruch na odcinku ul. Konopnickiej od ul. ks. Kowalskiego do Rynku, ponieważ w tym miejscu ma powstać w przyszłości pasaż handlowo-rekreacyjny oraz ogródek-kawiamia.

Pomysł pierwszy taksówkarze uznali za w znacznym stopniu niedorzeczny, drugi zaś za szkodliwy. Ich zdaniem nowymi postojami szkoda sobie zawracać głowę. Kto tam będzie stał, pójdzie z przysłowiowymi torbami, bo klienci w tych miejscach (np. na ul. Armińskiego) trafiają się niezwykle rzadko. Ich zdaniem sensowne są tylko postoje w Rynku, przy dworcu PKS i przy szpitalu, tym bardziej, że odkąd na centralnym w mieście postoju zainstalowano telefon, znacznie łatwiej mieszkańcom korzystać z taksówkowych usług. Czy klienci mają takie samo zdanie? Czy to normalne, by w rozrastającym się mieście rynek był wciąż jedynym centrum komunikacyjnym?

Propozycja zmniejszenia pojemności postoju na Rynku skonsolidowała taksówkarzy. Słusznie doszli do wniosku, że ktoś musi ich reprezentować. Spotkali się więc przy ognisku z burmistrzem i coraz głośniejszą mową o potrzebie utworzenia własnego stowarzyszenia branżowego na wzór Kongregacji Kupieckiej. Mają też swoje propozycje dotyczące lokalizacji postoju na rynku - wielu chętnie widziałoby go w miejscu dzisiejszego parkingu po południowej stronie centralnego placu miasta.

Rozwój linii firmy "Minibus" oraz mnożący się inni prywatni przewoźnicy sprawili, że z jeżdżenia "na taksówce" podobno nie da się wyżyć. Większość

taksówkarzy to dwuzawodowcy - mają alternatywne zajęcia i źródła dochodu. Spotkałem jednak i takich rozmowców, którzy uważają, że taksówkarze stoją w kolejce i biernie czekają na klienta miast o niego walczyć. Podobno w innych miastach oferują nowe formy usług: dowożą dzieci do szkół i zakupy do klienta, obwożą po mieście reklamy... Czy u nas coś takiego by się przyjęło? Czy znajdują się tacy, których na to stać?

Taksówkowych problemów jest jak widać wiele. Trudno je rozsądzić temu kto nie siedzi za kierownicą taksówki, a z jej usług korzysta bardzo rzadko. Może więc wypowiedzą się najbardziej zainteresowani: taksówkarze i pasażerowie?

JB

Osiem central automatycznych typu "Siemens" połączonych liniami światłowodowymi z nadrzędną centralą w Limanowej tworzy system, który zrewolucjonizuje łączność we wsiach położonych wokół Limanowej. Decyzję w tej sprawie Rada Gminy podjęła dwa lata temu. Czy uda się ją w pełni zrealizować?

Światłowody w gminie

Rozmowa z wójtem Gminy Limanowa Bronisławem Dutką
na temat telefonizacji gminy

- Za dwa miesiące koniec roku. Czy zgodnie z obietnicą mieszkańcy gminy będą mogli złożyć sobie życzenia noworoczne, korzystając z nowych telefonów?

- Podłączenie telefonów wykonanych w ramach powszechnej telefonizacji zapewne jeszcze się nieco przeciągnie; sądzę, że większa część telefonów na Nowy Rok będzie jednak dzwonić. Trzeba mieć świadomość, że inwestycja ma jednak ogromną skalę, jej wartość to ponad 10 mln nowych złotych. Przy takiej skali zadania występują różne trudności.

Przyczynami opóźnień są i zła tego lata pogoda i przedłużające się procedury przetargowe na centrale prowadzone przez TP S.A. w Warszawie, a czasem również problemy z wejściem w teren, które stwarzali sami mieszkańcy gminy.

Nowych telefonów będzie około 2250. Wiadomo, że ich włączanie będzie sukcesywne i nie zadzwonią wszystkie naraz. Gdyby zostały dostarczone centrale, to można by włączyć już sieć wykonaną pod centrale w Starej Wsi, Męcinie, Kaninie, Pisarzowej; przed końcem roku gotowa będzie sieć włączona do central Stare Rybie, Limanowa i Łososina Góra. Te dwie ostatnie centrale już są.

- Czy ta powszechna telefonizacja nie przerosła możliwości gminy?

- Ostateczną odpowiedź na to pytanie wolałbym podać po zakończeniu inwestycji, ale już dziś jestem przekonany, że absolutnie nie. Zdawaliśmy sobie sprawę z ogromu pracy. To zadanie porównywalne jest z powszechną elektryfikacją wsi sprzed lat. Jest to ogromny postęp cywilizacyjny. Telefony będzie miało 2/3 mieszkańców, a pozostali będą mogli włączyć się o wiele łatwiej niż dziś.

Gdyby spytać kogoś czy potrzebny jest prąd, uznałby to pytanie za co najmniej dziwne. Podobnie będzie z telefonami. Dzięki nim wzrośnie atrakcyjność gminy. Łatwość kontaktu to korzyści zarówno dla prowadzących działalność gospodarczą jak i ich partnerów, to szansa na rozwój agroturystyki, to wreszcie prestiż gminy, która będzie w krajowej czołówce pod względem łączności. Już dziś wiele gmin nam tego zazdrości.

- Jednym słowem warto czekać na załączenie telefonu?

Warto. Umowa zawarta z TP S.A. określa termin włączenia wszystkich telefonów najpóźniej do 30 kwietnia 1997 roku. Wierzę, że mieszkańcy, którzy nie zadzwonią w tym roku, wykażą odrobinę cierpliwości, tym bardziej, że nie zmieniają się warunki telefonizacji. Mimo, iż w trakcie realizacji tej wielkiej inwestycji jej cena wzrosła z 5 600 000 zł do 10 200 000 zł, udział mieszkańców planowany na 630 zł nie wzrośnie.

Jeżeli zaś chodzi o życzenia świąteczne i noworoczne, to o wiele milej składać je i przyjmować osobiście niż przez telefon. Dlatego jeżeli nie każdy będzie mógł zadzwonić w okresie świąt - nic nie straci.

rozmawiał: Jacenty Musiał



Do burmistrza i wójta tylko z jednej strony

19 października wprowadzono w Limanowej na ulicy Matki Boskiej Bolesnej jeden kierunek ruchu (od ul. Targowej do Rynku), wydzielając po lewej stronie miejsce na parkowanie samochodów.

Jak poinformował nas przewodniczący Komisji Andrzej Pilawski, dyskusje wokół projektu zmian trwały dwa lata. Dla podjęcia ostatecznej decyzji posłużono się wynikami badań natężenia ruchu przeprowadzonymi w dwa dni tygodnia: targowy poniedziałek oraz w czwartek. Statystyka wykazała, że w obu kierunkach na ul. M.B. Bolesnej w poniedziałek przemieściły się 3974 pojazdy, a w czwartek 3435 pojazdów. Ruch autobusów jest stały - 240 kursów dziennie. Zamykając ruch w jednym kierunku, odciążono ulicę o około 2000 pojazdów, w tym 240 kursów autobusów dziennie. Celem zmian jest poprawa bezpieczeństwa, zmniejszenie hałasu i drgań na wąskiej, gęsto zabudowanej ulicy. Stworzono także możliwość parkowania interesantom udającym się do licznych na tej ulicy urzędów. Miejsca parkingowe są płatne, a właściciele sklepów mają możliwość wykupienia stałych miejsc postojowych.

Zmiana organizacji ruchu nastąpiła za zgodą Zarządu Dróg, Rejonowej Komendy Policji oraz Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunalnej Urzędu Wojewódzkiego.

Wprowadzona zmiana - jak każda nowość - wzbudziła wiele kontrowersji i była już nawet przyczyną interpelacji na sesji Rady Miejskiej. Czy reorganizacja ruchu była słuszna - pokaże życie.

Budują i fundują

Po wybudowaniu odcinków dróg w Męcinie i Pisarzowej, Przedsiębiorstwo Robót Drogowo - Mostowych w Nowym Sączu uczyniło miły gest na rzecz popierania kultury i czytelnictwa w gminie Limanowa. Sąddecka firma ufundowała książki wartości 500 zł, które przekazane zostały do Biblioteki Gminnej w Starej Wsi.



Jesienne chłody sprawiają, że częściej myślimy o ogrzewaniu i jego kosztach. Czy może być cieplej, a zarazem taniej? Jak problemy ogrzewania rozwiązują inni? Gdzie można uzyskać kredyty na modernizację systemów grzewczych? Na te i inne pytania odpowiada RUDOLF ZACZYŃSKI - ekspert lokalny do spraw polityki energetycznej, uczestnik seminariów MVV Sp. Zaopatrzenia w Energję.

Cieplej i taniej

- Z energooszczędnym ogrzewaniem wiążą się dwie sprawy: naszych indywidualnych wydatków oraz kosztów ochrony środowiska. Jak problem ten przedstawia się w naszym mieście?

- W Limanowej na ogrzewanie pomieszczeń zużywane jest około 20 tys. ton węgla rocznie. Ponieważ około 80 % kotłowni nie posiada skutecznych urządzeń odpylających, w ciągu roku na miasto spada około 700 ton pyłu węglowego, a duże ilości dwutlenku węgla i dwutlenku siarki dostają się do atmosfery. Gołym okiem widać to szczególnie w zimie, gdy nad centrum miasta rozciąga się smog.

Z przeprowadzonych w kraju badań wynika, że prywatne gospodarstwa domowe zużywają na ogrzewanie pomieszczeń około 75-80% energii, na ogrzewanie wody 10-15 % i na oświetlenie około 10 %. Podobny rozkład zużycia energii jest w Limanowej. Najwięcej kosztuje nas ogrzewanie...

- W jakim stopniu zmniejszyć można koszty, skoro ceny nośników energii wciąż rosną?

- Ograniczenie kosztów ogrzewania uzyskać możemy przez poprawę izolacyjności cieplnej budynków, modernizację i automatyzację kotłowni. Wprowadzenie tych zmian powoduje zmniejszenie zużycia energii o około 50% i o tyle mniej więcej zmniejszają się koszty ogrzewania.

- Czy mógłby pan podać przykłady takich oszczędności na terenie miasta?

- Oczywiście. W Szkole Podstawowej nr 3 przebudowano kotłownię z ogrzewania węglowego na gazowe. Przed przebudową, w sezonie 1994/95 koszt węgla i utrzymania palaczy wyniósł 43.267 zł, a w rok później zapłacono 22.531 zł. Koszt przebudowy kotłowni wyniósł 69.000 zł, a zatem poniesione nakłady powinny się zwrócić w ciągu trzech lat.

W przedszkolu nr 2 dokonano podobnej modernizacji. Przed przebudową koszt opału i palaczy wynosił 14.076 zł, a po przebudowie koszt zakupu gazu spadł do 7.851 zł. Na modernizację wydano 11.600 zł, a więc nakłady powinny się zwrócić w ciągu dwóch lat.

- Co jeszcze możemy zrobić w tej dziedzinie?

- Nowe budynki należy projektować i budować z wysoką izolacyjnością cieplną. W budynkach istniejących warto ocieplać ściany, uszczelniać okna, zakładać zawory termostatyczne. W przypadku korzystania z ciepła sieciowego należałoby wprowadzić opomiarowanie jego zużycia. Płacenie rachunków za faktycznie zużyte ciepło spowoduje, że odbiorcy będą mieli motywację do oszczędzania.

Najtańszym sposobem oszczędzania energii może być skracanie zasłon i firanek tak, by nie zakrywały grzejników, zakładanie ekranów z folii aluminiowej za grzejnikami. Tymi prostymi sposobami zaoszczędzić można do 20 % energii.

Do zrobienia w tej dziedzinie mamy jeszcze wiele. Świadczy o tym porównanie zużycia energii w Polsce i innych krajach. W Szwajcarii czy Skandynawii, gdzie

energooszczędne budownictwo cieszy się zainteresowaniem od lat siedemdziesiątych, zużycie energii waha się w granicach 20 - 60 kWh/m², zaś w Polsce wynosi ono 90 - 300 kWh/m², a w starym budownictwie dochodzi nawet do 400 kWh/m².

- Działania mające na celu oszczędzanie energii podejmowane są w całym kraju. Jak jest z tym w Limanowej?

- U nas także, choć powoli, następuje poprawa w tym zakresie. Jak już wspomniałem przebudowano kotłownię w przedszkolach nr 1 i 2 oraz w Szkole Podstawowej nr 3. Zmodernizowano także kotłownię Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Piłsudskiego 49, przechodząc z paliwa koksowego na gazowe. Coraz częściej widzi się ocieplanie budynków styropianem. Szkoda jednak, że często używa się do tego płyt o grubości 3 cm. Pogrubienie tego ocieplenia do 6-7 cm podrożyłoby całkowity koszt zaledwie o 20 %, a skuteczność izolacji o 100 %. Ponoszenie wydatków na rozwiązania mało efektywne, nie sprawdzone w naszej strefie klimatycznej, mija się z celem.

- Gdzie można uzyskać kredyt na inwestycje energooszczędne i jaki jest zakres kredytowania?

- Bankiem specjalizującym się w kredytach na inwestycje energooszczędne jest Bank Ochrony Środowiska w Warszawie, oddział w Krakowie, Rynek Główny 28. Z kredytów tych mogą być finansowane następujące zakupy: energooszczędne kotły centralnego ogrzewania opalane gazem, olejem, energią elektryczną do 100 kW oraz systemy ich sterowania, zawory termostatyczne na grzejnikach c.o., grzejniki konwektorowe.

- Jakie są warunki otrzymania takiego kredytu?

- Mogą go otrzymać wszyscy. Jednostkowy kredyt może być udzielany maksymalnie do wysokości 100 % kosztu zakupu danego urządzenia i nie może stanowić więcej niż 70% całego zadania w przypadku, gdy kredytobiorcą jest jednostka samorządu terytorialnego i 50 % w pozostałych przypadkach. Zadanie powinno być zrealizowane w 6 miesięcy od daty postawienia przez bank kredytu do dyspozycji kredytobiorcy. Okres kredytowania - do 4 lat. Okres karencji w spłacie kapitału wynosić może maksymalnie 6 miesięcy od daty zakończenia zadania. Oprocentowanie wynosi 0,3% stopy redyskontowej, gdy kredytobiorcą jest jednostka samorządu terytorialnego, a dla pozostałych kredytobiorców 0,4 % stopy redyskontowej.



Kiedy budowano te bloki o oszczędzaniu energii nikt nie myślał. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że wcześniej czy później każdy ich mieszkaniec będzie musiał płacić za faktycznie zużyte ciepło. I wtedy zada sobie pytanie: - Jakby tu coś zaoszczędzić? (fot. J. Bogacz)

Jak wynika z obserwacji dożywianie ma duży wpływ na wyniki nauczania, a także na poczucie bezpieczeństwa dzieci.

Co ma piątka do obiadu?

Mając na uwadze dobro dzieci, szczególnie tych z rodzin najbiedniejszych, radni gminy Limanowa postanowili przeznaczyć część środków finansowych z zadań własnych na dożywianie w szkołach. Akcja ta prowadzona jest już od kilku lat, jednak rozmiary jej nie były nigdy tak znaczne, jak w bieżącym roku szkolnym.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej otrzymał dotację celową na dożywianie dzieci z rodzin najuboższych w kwocie 75 000 nowych złotych. Z zadań własnych dołożono 50 000. W efekcie tego do grudnia br z dożywiania korzysta 1523 dzieci w szkołach podstawowych, co stanowi 45 procent uczniów. Opłacane są też posiłki dla kilkudziesięciu osób w szkołach średnich.

Organizatorami dożywiania są szkoły i komitety rodzicielskie. W większości szkół prowadzone są stolówki i dzieci otrzymują zupę z wkladką lub cały obiad. W szkołach gdzie nie ma stolówek podaje się herbatę i kanapkę z wędliną, lub słodką bułkę i owoce.

Jak wynika z obserwacji dożywianie ma duży wpływ na wyniki nauczania, a także na poczucie bezpieczeństwa dzieci, które często głodne wychodzą z domu. Mówiąc o akcji dożywiania warto podkreślić ogromny wkład pracy zawodowych pracowników socjalnych Ośrodka Pomocy Społecznej w przygotowanie dokumentacji niezbędnej do otrzymania zapomogi przez potrzebujące rodziny. Godne pochwały jest także zaangażowanie dyrektorów szkół, pedagogów szkolnych i komitetów rodzicielskich. To właśnie dzięki nim, jakże potrzebna decyzja Rady Gminy, zmienia się w oczekiwany przez dziecko posiłek.

ZW

Za rok w Limanowej ogólnopolskie obchody Światowego Dnia Turystyki.

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Turystyki, których organizację urząd Wojewódzki powierzył naszemu miastu, upłynęły w atmosferze gościnności. W świętowaniu, oprócz mieszkańców Limanowej, uczestniczyli goście z terenu województwa z wojewodą Markiem Oleksińskim oraz członkowie Polskiej Izby Turystyki z prezesem Włodzimierzem Sukiennikiem, dyrektorem generalnym Januszem Molusem, wiceprzewodniczącym Janem Korsakiem i sekretarzem generalnym, Andrzejem Kozłowskim. Honorowymi gośćmi byli: Jan Błofski - wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Andrzej Szarawarski - przewodniczący Sejmowej Komisji Transportu, Łączności, Handlu i Usług. Wszystkie imprezy relacjonował na bieżąco Ryszard Sikora - redaktor Polskiego Radia i równocześnie rzecznik prasowy PIT.

Podczas posiedzenia prezydium Polskiej Izby Turystyki, które odbyło się w sali wykładowej hotelu "Jaworz", dyskutowano na temat funkcjonowania Karpackiej Izby

Turystyki jak też nad stanem infrastruktury turystycznej miasta i gminy Limanowa oraz nad problemami, jakie napotyka rozwój turystyki w rejonie Limanowszczyzny. Mówiono także o potrzebach miasta: budowie basenu krytego, modernizacji Hotelu Miejskiego, budowie zalewu na potoku Starowiejskim i zalewu w Młynnem, linii kolejowej Limanowa-Nowy Sącz.

Obchodom Dnia Turystyki towarzyszyło wiele imprez. Warto tu wymienić wystawę prac plastycznych dzieci i młodzieży "Moja wieś, moje miasto", na której w salach Miejskiej Biblioteki Publicznej zaprezentowano 597 prac.

Dużym zainteresowaniem cieszył się XIX Konkurs Piosenki Turystycznej, w którym wzięło udział 8 solistów i 12 zespołów. Niewątpliwą atrakcją tej imprezy był gorąco przyjęty recital Andrzeja Sikorowskiego. Skoro już o muzyce mowa, warto wspomnieć koncert orkiestr dętych z Rudy Śląskiej, Tymbarku, Łososiny Dolnej i Limanowej.

Były także atrakcje handlowe. Na rynku po cenach hurtowych można było kupić wyroby GOLD DROP-u, DYWILANU i TYMBARKU.

Podczas obchodów wręczono także odznaczenia i nagrody dla zasłużonych działaczy turystycznych z całego województwa. Byli wśród nich także i limanowianie wyróżnieni za działalność na rzecz rozwoju turystyki: Andrzej Piławski - uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi oraz wyróżnieni dyplomami i nagrodami książkowymi: Stanisław Strug, Jan Wielek, Bronisław Wrona i Jacenty Musiał.

Przypadł limanowianom do gustu Konkurs Potraw Regionalnych, w którym uczestniczyło 10 Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Limanowa oraz 5 limanowskich restauracji. Dwa pierwsze miejsca zajęły: "Świerkowa" i "Czardasz", na drugim znalazł się "Siwy Brzeg", a na trzecim "Jaworz" i "Apollo".

Kończącym akcentem obchodów Światowego Dnia Turystyki było tradycyjne ognisko pod Łysą Górą. Najważniejsze jest jednak to, że podczas tegorocznych uroczystości zapadła decyzja o organizacji w Limanowej przyszłorocznych ogólnopolskich obchodów Światowego Dnia Turystyki.

J.P.

Nowy budżet dla miasta

Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym, Zarząd Miasta zobowiązany jest do przedłożenia Radzie Miejskiej w terminie do 15 listopada br projektu budżetu miasta na rok 1997. W związku z tym kierownicy wydziałów Urzędu Miejskiego, dyrektorzy miejskich jednostek i zakładów budżetowych (muzeum, biblioteki, MZGKiM, Domu Kultury, przedszkoli, żłobka, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i szkół podstawowych) po wcześniejszej naradzie ze skarbnikiem miasta i kierownikiem Wydziału Finansowego, złożyli materiały służące opracowaniu budżetu.

Dochody własne na rok 1997 nie mogą być mniejsze niż 120 %, wydatki osobowe nie wyższe niż 15 % a wydatki rzeczowe nie powinny przekroczyć 115 % faktycznego wykonania budżetu za rok 1996.

Na podstawie otrzymanych materiałów skarbnik miasta opracował wstępne założenia do projektu budżetu i 24 października przedłożył Zarządowi Miasta.

JP





Sensacja i fakty

Do śmierci 36 metrów, czy bardzo daleko?

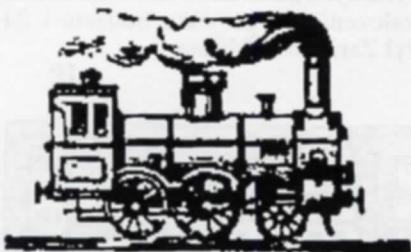
W "Gazecie Krakowskiej" z 30 października br ukazał się artykuł pod przerażającym tytułem "36 metrów do śmierci". Jego autor opisuje zdarzenie przyjęcia na jeden tor na stacji PKP w Limanowej dwóch pociągów: z Nowego Sącza i Chabówki. Dziennikarz wymyślił efektowny tytuł, nie mający jednak pokrycia w faktach.

Pociąg z Nowego Sącza przyjechał do stacji Limanowa planowo. Stał około 20 minut i czekał na krzyżowanie z pociągiem Chabówka - Nowy Sącz. tak więc pasażerowie jadący z Nowego Sącza nie mogli odczuć nagłego hamowania (o czym opowiadał podobno jeden z pasażerów). Pociąg z Chabówki wjeżdżał do Limanowej pod górę z prędkością mniejszą niż 30 kilometrów na godzinę, co przy dobrej widoczności i dużej długości stacji zadecydowało o tym, że maszynista spokojnie zahamował pociąg, widząc na tym samym torze stojący w oddali skład.

Autor twierdzi, że "w ostatniej chwili maszynista zauważył stojący na tym samym torze pociąg zmierzający w przeciwną stronę". Jak to więc było - "stał" ten pociąg, czy "zmierzał"? Jedno wyklucza drugie. Warto przy okazji dodać, że stacja Limanowa nie ma możliwości równoczesnego przyjęcia dwóch pociągów. Jeden musi stać pod semaforem wjazdowym.

Najprawdopodobniej w opisywanym przypadku zawinił dyżurny ruchu, ale do katastrofy było bardzo daleko. Zastanawiam się więc dlaczego w "Gazecie Krakowskiej" przedstawiono to zdarzenie inaczej, rozmijając się z faktami. Była to zwykła niesolidność, poszukiwanie sensacji, czy chęć stworzenia wrażenia, że na linii Nowy Sącz - Chabówka jest niebezpiecznie?

Józef Szubryt



Od marzeń do satysfakcji

**Tytuł "Przyjaciel Dializowanych" dla sponsorów.
Specjalistyczna sesja naukowa dla lekarzy.**

O Stacji Dializ limanowskiego szpitala pisaliśmy wielokrotnie, nazywając ją "stacją nadziei", więc nasi stali czytelnicy znają dobrze historię realizacji tego ambitnego przedsięwzięcia. Gdy nadzieje się spełniły, przyszedł czas na podsumowanie i podziękowania.

25 października w limanowskim szpitalu odbyło się spotkanie, w czasie którego wręczono dyplomy uznania i nadano honorowe tytuły "Przyjaciela Dializowanych" wszystkim tym, którzy swymi staraniami lub wkładem finansowym przyczynili się do powstania i uruchomienia Stacji.

Na uroczystość tę oraz na związaną z nią sesję naukową przybyło wielu znamienitych gości: prof. dr hab. Bolesław Rutkowski z Akademii Medycznej w Gdańsku - krajowy konsultant w dziedzinie nefrologii, prof. dr hab. nauk medycznych Władysław Sułowicz - kierownik Kliniki Nefrologii w Krakowie, specjalista regionalny ds. nefrologii i dializoterapii, dr Małgorzata Mazanek - Specjalista Wojewódzki ds. nefrologii i dializoterapii WSZ w Nowym Sączu, doc. dr. hab. Olgierd Smoleński - ordynator Oddziału Nefrologii i Dializoterapii KSS im. L. Rydygiera, doc. dr hab. Jacek Pietrzyk - kierownik Oddziału Dializ Kliniki Nefrologii Dziecięcej Instytutu Pediatrii CM UJ w Prokocimiu. Przytaczanie tytułów referatów niewiele laikowi powie, za to lista gości - najwyższej klasy fachowców z dziedziny nefrologii i dializoterapii jest doprawdy imponująca. Nigdy chyba Limanowa nie gościła tak kompetentnego zespołu lekarzy.

Satysfakcję mieli zapewne nie tylko uczestniczący w Sesji lekarze z woj. krakowskiego i nowosądeckiego, ale i organizatorzy imprezy - ci, którzy Stację Dializ wymarzyli, a potem zbudowali, wyposażyli i uruchomili - dyrektor limanowskiego ZOZ Janusz Stokłosa oraz kierownik i dusza limanowskiej Stacji Dializ - Jan Cina.

Na koniec warto wspomnieć, że spotkanie sponsorowały firmy, których sprzęt pracuje w limanowskiej Stacji: Janssen Cilag, Braun i Culligan - Krevox Polska.

JB

Za co płacą lokatorzy?

(dokończenie ze strony 4)

czynszu w mieszkaniach lokatorskich ustalana jest uchwałą Rady Miejskiej. Wysokość zaliczek w mieszkaniach własnościowych uchwalają właściciele mieszkań.

- Na co wydawane są płacone przez lokatorów czynsze?

- Najpierw pragnę wyjaśnić, że lokatorzy mieszkań posiadających instalacje c.o. wnoszą opłatę za centralne ogrzewanie w wysokości 1,88 zł za m². Opłata ta jest ceną urzędową pokrywającą koszty wytworzenia i przesyłania energii cieplnej. Jest to więc całkiem inna opłata niż czynsz. Prześledźmy pozostałe opłaty eksploatacyjne na przykładzie, zajmowanego przez rodzinę czteroosobową, mieszkania o powierzchni 44,68 m² w budynku nr 1 przy ul. Zygmunta Augusta. Na opłatę tę składają się: 1. czynsz (44,68 m² x 0,71 zł za m²) - 31,72 zł, 2. wywóz nieczystości stałych - 4,96 zł, 3. dostawa wody i odprowadzenie ścieków - 24,66 zł, 4. rozliczenie energii elektrycznej zużywanej na klatkach schodowych i w piwnicach - 0,10 zł.

Jak wynika z powyższego zestawienia tylko pozycja 1, a więc "właściwy" czynsz przeznaczony jest na utrzymanie budynku. Z czynszu, którego stawka dla omawianego mieszkania wynosi 71 gr za m² pokrywa się (wszystkie dane za m²): utrzymanie czystości - 0,16 zł, koszty administracyjne - 0,25 zł, usługi kominiarskie, badanie instalacji, ubezpieczenie budynku - 0,15 zł, podatki - 0,01 zł, koszty bieżącej konserwacji - 0,05 zł. Razem: 0,62 zł. Jeśli ktoś uważnie śledził te wyliczenia, spostrzegł zapewne, że z płaconego przez lokatora czynszu tylko 9 groszy od metra kwadratowego można przeznaczyć na remonty.

- Jak się to ma do kosztów remontu ?

- Blok, którego dotyczy powyższe rozliczenie ma 3172 m² powierzchni. W 75 mieszkaniach zamieszkuje 238 osób. Nie wchodząc więc w szczególności skomplikowanych rocznych obliczeń wpływy z czynszów wyniosą w tym okresie 3.426 zł. Tymczasem już w tym roku wydatkowano tutaj kwotę 6.735 zł na przebudowę pieców. Mogę jeszcze dodać, że remont pokrycia dachu takiego bloku to kwota 50.000 nowych złotych. Taką sumę można uzyskać z czynszu dopiero po 15 latach.

- Skąd więc dodatkowe pieniądze na remonty?

- Władze miasta, znając ogromne potrzeby w zakresie remontów, postanowiły przeznaczyć na ten cel wszystkie wpływy uzyskiwane z wydzierżawionych lokali użytkowych. W tym roku będzie to kwota około 2 miliardów starych złotych.

- Jakie więc może być wyjście z tej trudnej sytuacji?

- Prostej odpowiedzi nie ma. Miasto łoży na ten cel dość dużo i chyba nie da się tych środków zwiększyć, bo potrzeb jest wiele. Część mieszkańców uważa, że czynsz jest wysoki, ale proszę policzyć: gdybym we własnym domu o powierzchni 120 m² przeznaczał rocznie na remonty tyle, ile w budynkach komunalnych, czyli 9 groszy od metra kwadratowego, a więc kwotę 129,60 zł, to jak by ten mój dom wyglądał po kilku latach?

- Czy więc należy się spodziewać podwyżki czynszów?

- Biorąc pod uwagę sytuację materialną części lokatorów naszych mieszkań, nie jest możliwy znaczący wzrost czynszów. Wydaje się jednak, że czynsze w każdym roku będą musiały wzrastać trochę wyżej niż wskaźnik inflacji. Rodzinom o niskich dochodach miasto wypłaca dodatki mieszkaniowe.

- Jak ten problem wygląda w innych krajach?

- Na przykład w Niemczech prawo do lokalu komunalnego po cenach minimalnych przysługuje tylko rodzinom osiągającym pewien poziom dochodów. Powyżej tego poziomu mieszkania komunalnego się nie otrzymuje, a jeśli już się go posiada, to rodziny płacą czynsz wolnorynkowy. W naszych lokalach nie brakuje jednej i drugiej grupy lokatorów, a wszyscy płacą czynsz w tej samej wysokości. Tym sposobem miasto dopłaca jednakowo do wszystkich, choć do części wcale nie musiałoby.

Rozmawiała: J.P.

Na wszelki wypadek

Przez długi czas Limanowa uznawana była za miejscowość zupełnie bezpieczną - miejsce gdzie można było ewakuować mieszkańców Krakowa, Oświęcimia czy nawet Gliwic. Nowe plany Obrony Cywilnej powstałe w latach dziewięćdziesiątych wskazały na okoliczności, w których trzeba byłoby ewakuować także i część mieszkańców Limanowej.

Wśród zakładów, które stwarzają zagrożenie wymienić można PPUH LIMOL przy ul. Fabrycznej gdzie w roku 1993 doszło do wycieku zmagazynowanego paliwa do potoku Sowlinka. Zaproszenie ognia mogło wywołać wówczas nieobliczalne skutki. Drugim zakładem stwarzającym zagrożenie jest Stacja Uzdatniania Wody MZGKiM przy ul. Starodworskiej, gdzie przechowuje się groźny dla życia chlor, służący do uzdatniania wody, a trzecim - Spółdzielnia Mleczarska, również przy ul. Starodworskiej, gdzie zmagazynowano amoniak wykorzystywany w urządzeniach chłodniczych.

Na wszelki wypadek opracowano więc plan ewakuacji mieszkańców osiedli znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów stwarzających zagrożenia. Zarządzeniem szefa OC kraju oraz wojewody władze gmin zostały zobowiązane do powołania miejskich i gminnych zespołów do spraw ewakuacji ludności.

Dlatego we wrześniu w Limanowej powołano Zespół d/s Ewakuacji Ludności, w skład którego wchodzi przedstawiciele Urzędu Miasta oraz zakładów zabezpieczających proces ewakuacji. Trwa opracowanie wykazów osób podlegających ewakuacji oraz tworzenie elementów tego procesu. Wkrótce mieszkańcy stref najbardziej zagrożonych otrzymają karty upoważniające do ewakuacji w przypadku nadzwyczajnych zdarzeń. Obyśmy nigdy z tych kart i planów nie musieli korzystać. Ostrożności jednak nigdy nie za wiele.

Jolanta Papież

Zapraszamy miłośników zwierząt



27.08.1996r. w Sądzie Wojewódzkim w Nowym Sączu zarejestrowano Limanowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Celem stowarzyszenia jest:

- kształtowanie właściwego stosunku do zwierząt przez podejmowanie działań zapobiegawczych w zakresie ochrony zwierząt i zajmowanie czynnej postawy przy zwalczaniu okrutnego obchodzenia się z nimi

- współdziałanie z władzami państwowymi i organami samorządu terytorialnego zainteresowanymi zagadnieniami związanymi z opieką nad zwierzętami

- prowadzenie akcji propagandowej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych w zakresie wychowania humanitarnego w stosunku do zwierząt

- krzewienie idei umiłowania przyrody

Obecnie LTOZ czyni starania o przyznanie obiektu w którym mogłoby zorganizować przytulisko dla potraczonych przez pojazdy, starych, zagubionych czworonogów.

W czasie spotkania członków zarządu LTOZ z burmistrzem miasta p. Romanem Duchnikiem otrzymaliśmy z jego strony duże poparcie dla naszej inicjatywy. Liczymy również na zrozumienie naszych poczynań także przez radnych za co dziękujemy serdecznie.

Mamy nadzieję, że znajdziemy wsparcie i zrozumienie wśród całego społeczeństwa limanowskiego. Zawiadamiamy również, że w dniu 12.11 o godzinie 17.00 w szkole podstawowej nr 3 odbędzie się zebranie LTOZ na które zapraszamy wszystkich, którym leży na sercu dobro zwierząt.

Zarząd LTOZ

Prośba

Swietłana Sułkowska, obywatelka Ukrainy, mieszkająca w Polsce od 9 lat, zwraca się z prośbą do ludzi dobrego serca o pomoc w uzyskaniu stałego zameldowania na terenie Limanowej.

Zameldowanie nie jest związane z zapewnieniem miejsca zamieszkania, a tylko z formalnościami pozwalającymi na staranie się o przydział mieszkania socjalnego. Osoby, które mogłyby udzielić pomocy pani Swietłanie proszone są o kontakt z redakcją.

Widoki, których nie ma

Kontynuujemy rozpoczęty w poprzednim numerze cykl publikacji przypominający obiekty i zakątki Limanowej, których już nie ma, a ślad po nich pozostał jedynie w ludzkiej pamięci i na starych fotografiach.



Nieistniejący już dwór w Łososinie Górnej. (Zdjęcie ze zbiorów autora).

Dwór w Łososinie Górnej

Dworem nazywamy dom mieszkalny pełniący funkcję rezydencji. Dwory były charakterystyczne dla średnich i mniejszych posiadłości ziemskich. Przeważnie drewniane, wznoszone już od średniowiecza, od czasu klasycyzmu, czyli od końca XVIII wieku przybierały typowy dla Polski charakter: były drewniane, stawiane na rzucie prostokąta, wieloosiowe, nakryte zazwyczaj dachem łamanym, polskim, z przedzielonym nakolankiem, w dachu posiadały lukarny, a od frontu kolumnowy (lub filarowy) portyk z tympanonem, nakryty dwuspadowym daszkiem.

Takim przykładem skromnej podlimanowskiej siedziby ziemiańskiej był dwór Pieniążków w Łososinie Górnej, który spłonął w roku 1980. Był to dwór drewniany, parterowy, konstrukcji zrębowej, na rzucie prostokąta, czyli o bryle wydłużonej - wieloosiowej, posiadający dwa trakty. W późniejszym okresie dobudowano doń skrzydło boczne, pełniące funkcję oficyn, tworzące wraz z głównym budynkiem rodzaj podkowy. Skrzydło wschodnie było nowsze i pochodziło prawdopodobnie z początku XX wieku. Dwór nakryty był wysokim czterospadowym dachem o połaciach u dołu lekko wklęsłych i dużym okapie, wspartym na słupach, tworzącym podcień.

Od zajazdu dwór posiadał ganek czterokolumnowy, wysunięty ku przodowi, nakryty daszkiem dwuspadowym, którego krawędzie wyznaczały trójkątny tympanon z termalnym okienkiem.

Dwór na zewnątrz był skromny, bez jakichkolwiek dekoracji, nie licząc architektonicznych. Okna posiadał szczeblinkowe, typowe dla tego rodzaju architektury.

We wnętrzu na uwagę zasługiwał piękny klasycystyczny kominek z pierwszej połowy XIX wieku. Wnętrza były pełne mebli, które z biegiem lat zniknęły, aż w końcu w roku 1980 zniknął na zawsze z dymem pożaru cały piękny, staropolski dworek. Pozostał po nim jedynie romantyczny, uroczy park ze starodrzewiem, w którego cieniu stoi Pomnik Legionistów Piłsudskiego.

Józef Szymon Wroński

"Harmonia" Terheijden - "Echo Podhala" Limanowa Muzyka z Terheijden

Orkiestra "Harmonia" z Terheijden ma w swym repertuarze utwory różnych stylów i epok. Z powodzeniem interpretuje zarówno znane piosenki musicalowe, jazz i niezapomniane przeboje Glenna Millera jak i dzieła największych twórców muzyki poważnej. W tych właśnie utworach najlepiej widoczne jest szlachetne brzmienie zespołu, a także duża wrażliwość oraz wysokie umiejętności muzyków. Mimo, że "Harmonia" jest w całości orkiestrą dętą, bywa nazywana - wbrew panującemu u nas zwyczajom - symfoniczną. Jej dyrygent - Carlo Balemans wyjaśnił dłaczego.

W Holandii tradycje orkiestr dętych są tak wielkie i głęboko zakorzenione, że te z nich, które interpretują muzykę symfoniczną, zwane są symfonicznymi. Niektóre zespoły tak się wyspecjalizowały, że zasiadający w nich amatorzy prześcigają swymi umiejętnościami profesjonalistów. Członkowie orkiestry "Harmonia" to też amatorzy. Wielu z nich jeszcze studiuje (średnia wieku w zespole - 20 lat) lub dopiero zaczyna karierę w różnych zawodach: nauczyciel, inżynier, fizjoterapeuta. O właściwy poziom muzyczny dba jednak sześcioro zawodowych muzyków, do których należy dyrygent. Praca z "Harmonią" to jego główne zajęcie, ale nie jedyne. Prócz tego dyryguje jeszcze czterema innymi orkiestrami, a także komponuje. Do orkiestry, która - jego zdaniem - jako jedyna w Terheijden i okolicy prowadzi własną szkołę muzyczną, trafiają 8 - 10 latkowie zainteresowani graniem. Nauka trwa 8 lat, a adepci sztuki muzycznej przechodzą cztery stopnie wtajemniczenia, z których każdy (co dwa lata) kończy się egzaminem. Potem można już normalnie pracować w orkiestrze i cieszyć się wspólnym muzykowaniem. A że to cieszy - widać gołym okiem. Młodzi artyści grają gdzie i kiedy tylko mogą: na koncertach, na rynku, w kościele, w marszu i przy wspólnej kolacji. Budują nastrój, wzruszają i wreszcie doskonale się bawią - czego najlepszym dowodem jest urzekająca swą żywiołowością kapela karnawałowa przelamująca wszelkie muzyczne konwencje i bariery.

Fundusze na swą działalność orkiestra wypracowuje sama oraz zawdzięcza je sponsorom i dotacjom miejskim. Spore zasługi ma w tej dziedzinie prezes orkiestry Piet Wetterings. Jemu i całej orkiestrze życzymy dalszych sukcesów.

Daria Bogacz



Orkiestra "Harmonia" z Terheijden podczas koncertu na limanowskim rynku. (fot. J. Bogacz)

Na limanowskim cmentarzu Listopadowe refleksje



Listopad. Czas zadumy nad przemijaniem. Gdy 45 lat temu przybyłem jako młody chłopak do Limanowej, odwiedziłem cmentarz. Gdziekolwiek zresztą wędrowałem - w kraju czy za granicą - zawsze szedłem w to miejsce. Tak wiele mówi ono o przeszłości, ludzkich dramatach, narodowych tragediach. Wyznacza je wiek zmarłych, rodzaj śmierci, czas w jakim odeszli od nas w wieczność.

Gdy odwiedziłem wówczas cmentarz, zainteresowała mnie szczególnie kwatera z 18 grobami austriackich żołnierzy z I wojny światowej, wśród których spoczywa także kilku Polaków. Na tablicach z piaskowca odczytywałem nazwiska poległych. Wówczas były jeszcze czytelne. Nie było wtedy w kwaterze dużej kamiennej tablicy z napisem: *"Chwała poległym żołnierzom Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa w walce z bandami terrorystycznymi na Ziemi Limanowskiej w latach 1945-1952"*. Pojawiła się ona w niedługim czasie. Widnieją na niej 23 nazwiska, wśród których na pierwszym miejscu zwracają uwagę zupełnie obco brzmiące nazwiska dwóch osób w randze poruczników.

Nie było oczywiście również żeliwnej tablicy (bo ze względu na czasy nie mogło jej być) z taką samą ilością (dziwnym trafem) 23 nazwisk z napisem: *"Tablica pamiątkowa zamordowanych żołnierzy AK i zakładników...*

rozstrzelanych przez gestapo za udzieloną pomoc partyzantom w dniu 30.VI.1944 roku".

Wzrok mój spoczął wówczas na symbolicznym i jakże wymownym w treści obrazie: ranny polski żołnierz próbuje wzniesić ku Chrystusowi swą słabnącą rękę, a Chrystus pełnią swego miłosierdzia ogarnia wzrokiem i ramieniem zda się nie tylko rannego żołnierza, ale i wszystkich spoczywających w wojennej kwaterze.

Po roku 1991 pojawił się tutaj świeży grób z napisem: *"Śp. Wincenty Gawron, 1908 - 1991. Partyzant, malarz, uczestnik Powstania Warszawskiego"* - to właśnie twórca wspomnianego wyżej obrazu.

Niesposób przypominać tu wszystkie refleksje, które przywołuje i budzi ta kwatera. Chciałbym jednak odnieść się do związanego z tym miejscem zapytania, jakie kilka dni temu postawił jeden z młodych ludzi: *"- Czy nie nadeszła już pora, by sprostować historyczne zakłamanie, jakie zawiera jedna z tablic nagrobkowych, gdzie prawdziwych obrońców Ojczyzny nazywa się "bandą terrorystyczną"?"*

W pierwszej chwili nie wiedziałem co mu na to odpowiedzieć. Przyznałem rację temu młodemu człowiekowi. Taki napis fałszujący naszą historię i obrażający tych, którzy gotowi byli oddać życie za wolność Ojczyzny nie tylko budzi sprzeciw, ale i rani poczucie sprawiedliwości.

Natychmiast jednak nasunęła mi się refleksja: przecież ci drudzy też byli Polakami i także na swój sposób pragnęli służyć Polsce. Za bratobójczą walkę i Kainową zbrodnię odpowiada ktoś inny - odpowiada system, który zniewolił człowieka, mamił go fałszywymi mirażami, buntował jednych przeciwko drugim. Odpowiadają zatem ci, którzy system ten stworzyli i nim kierowali. Ale ich, niestety, ziemską sprawiedliwość nie dosięgła.

Przypominają się tu jakże wymowne słowa Chrystusa wypowiedziane z krzyża: *"- Boże przebacz im, bo nie wiedzą co czynią"*. Te słowa odnoszą się na pewno do 21 nazwisk Polaków poległych w bratobójczej walce. Czy nie wiedzieli tego także dwaj wymienieni na początku obcy porucznicy?

Jedno jest pewne. Zmiana treści tablic niczego nie zmieni. Pomników przeszłości nie powinno się burzyć i deformować. Za tymi, którzy spoczywają w spokoju na limanowskim cmentarzu stoją ich rodziny. Rozdrapywanie ran nie ma żadnego sensu. Nekropolie powinny naród jednoczyć, a nie dzielić. Cmentarne tablice stanowią mimo wszystko dowody rzeczowe, których nie wolno nam zacierać. Historyczne kłamstwa świadczą o czasach, w których powstały, a naszym zadaniem jest, by młodym je wyjaśniać.

Władysław Frączek



Pomnik



Natura dziadka jest już taka, że lubi cofać się w czasie wstecz nawet wówczas, gdy w przestrzeni posuwa się naprzód. To właśnie czyniłem, gdy spory kawał poza rogatkami miasta przy drodze do Nowego Sącza natknąłem się na pomnik. Trzy betonowe obeliski z płacami wyblakłej i odpadającej farby. Na tym tle smutne resztki piastowskiego orła - zardzewiałego i pozbawionego ogona... Nie myślałem, że tak kiedyś przyjdzie mi pisać o narodowym godle. Czyj to pomnik? Każdy może przeczytać. W hołdzie limanowianom straconym w 1939 roku wzniesli go obywatele Limanowej. Choć napis przyniósł odpowiedź, pytanie dręczyło mnie nadal: - Czyj to pomnik...?

...i myśl pomknęła ku nieodległemu czasom, zwanym popularnie "komuną". Ów poprzedni ustrój miał tę dziwną właściwość, że jedne święta skazywał na zapomnienie, a

inne hołubił. Jedną z takich rocznic, o które się dbało była rocznica wybuchu wojny. Pracownik Ośrodka Propagandy dbał o odnowienie pomnika, ustawienie flag, o to, by 1 września dojechała na miejsce orkiestra, delegacje, harcerze...

Potem nastąpiła wolna Rzeczpospolita i rewolucja, choć aksamitna, zmioła wszelkie przeżytki w rodzaju Ośrodków Propagandy. Wolni obywatele, bogatsi o nauki odkłamaną historią uzyskali możliwość nieskrępowanego okazywania swego patriotyzmu i narodowej pamięci. Niestety... Niestety. Jakąż goryczą nabrzmiewa to słowo pod moim piórem. Wezmę chyba drabinę, miotłę i pędzel, zwołam innych dziadków... Może uda się odpowiedzieć te nieznośne pytania, które mnożą się jak na lekcji gramatyki: Czyj to pomnik? Kogo...?, O czym...?, Dlaczego...? Na pewno wiem tylko jedno. Wstyd mi. Komu jeszcze?

Dziadek

kronika KULTURALNA

Zobaczyć niewidzialne...

...to właśnie zadanie artysty. Dostrzec czego nie dostrzegamy, popatrzeć z innej perspektywy, pokazać sens, którego się nie domyślamy, poruszyć uspiąną wrażliwość i duszę. Sądząc po reakcji publiczności przybyłej na wernisaż, udało się to w pełni Magdzie i Mirkowi Strzebońskim - autorom wystawy malarstwa i rysunku prezentowanej w listopadzie w Galerii Sztuki Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej. Magda jest nauczycielką wychowania plastycznego w Szkole Podstawowej w Pisarzowej, Mirek nauczycielem Szkoły Podstawowej nr 1 w Limanowej. Mają dzieci, żyją naszym życiem bogatym w codzienne troski, a jednak gdzieś pomiędzy nimi znajdują miejsce na sztukę, na tworzenie własnej interpretacji świata, życia - jego harmonii i niepokoju.

Fascynuje tu wszystko. Barwy z których Mirek odarł korę pospolitości i jakby parapsychologiczne notatki, zapisujące nie tyle wygląd, co energetyczną aurę człowieka. Subtelne, harmonijne, i radosne kopizycje Magdy zderzone z szarością obsesyjnie drobiazgowego rysunku, tkwiącego gdzieś pomiędzy fotograficzną wiernością przypadkowo włączonej kamery, a nasyconą humanizmem ludzką refleksją.

Każda z 70 prac to okno, przez które zaglądamy w dusze Magdy i Mirka, a także i w trudno dostępny, często poetycko niejednoznaczny świat. Jakże są hojni i odważni, że nam na to pozwalają.

J.B.

Złota Ciupaga dla Zespołu "Spod Kicek"

Uwieńczeniem dziesięcioletniej działalności Zespołu Regionalnego "Spod Kicek" z Mordarki było zdobycie Złotej Ciupagi na prestiżowym 28 Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w

Zakopanem. Pod Tatrami Zespół zaprezentował folklor lachów limanowskich oraz pełną patriotycznych treści sztukę "Rekruci", opowiadającą o poborze młodych chłopców z galicyjskiej wsi do austrowęgierskiego wojska. Prezentacje te nie tylko wruszały widownię lecz także znalazły uznanie w oczach jury, o czym najwymowniej świadczy przyznanie najwyższej nagrody w kategorii zespołów autentycznych.

Warto przy okazji dodać, że Zespół "Spod Kicek" ma na swym koncie wiele cennych trofeów: trzykrotnie zdobyte Złote Serca Żywieckie, Złoty Zbyrcok, Złotą Spinkę. Teraz do kolekcji przybyła Złota Ciupaga. Idź złoto do złota - tego wypada życzyć sympatycznemu zespołowi z Mordarki.

Jesień nie musi być szara...

... takie właśnie hasło przyświeca cyklowi imprez, z których pierwsza odbyła się niedawno w Wiejskim Domu Kultury w Pisarzowej. W programie: występy zespołu ŻIK z Pisarzowej pod kierunkiem Leszka Ciuły, konkursy na hasła i przysłowia związane z jesienią, konkurs plastyczny na portret jesieni, konkursy przyrodnicze, zabawy ruchowe i dyskoteka - bo impreza przeznaczona jest dla dzieci. Jej współorganizatorem była Biblioteka w Pisarzowej oraz GZUP.

J.M.

"Limanowska Słaza"

W dniach 15 -17 listopada w Limanowskim Domy Kultury odbędzie się kolejny, już XXII Festiwal Folklorystyczny "Limanowska Słaza", któremu patronuje CIOFF - Międzynarodowa Rada Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej (sekcja polska).



Taka "słomiana" para witała gości podczas jednej z poprzednich Słaz.

XX lat Domu Kultury

Równocześnie z "Limanowską Słazą" odbędą się skromne obchody dwudziestolecia środowiskowej działalności Domu Kultury. Równo 20 lat temu, w roku 1976 w Dworze Marsów rozpoczął pracę Miejski Dom Kultury. Do chwili obecnej placówka ta, wykraczająca swym znaczeniem i zasięgiem działania daleko poza granice miasta, miała dwóch dyrektorów: Jerzego Obrzuta (1976 -1991) i Mieczysława Kędrę (1992 -1996). Jubileuszowe spotkanie byłych pracowników, sponsorów i przyjaciół LDK będzie zapewne okazją do wspomnień i podsumowań. I my powrócimy do nich w następnym numerze.



Tutaj przed dwudziestu laty rozpoczął swą działalność Limanowski Dom Kultury.

Święto Ziemniaka

Wystawa ziemniaków, konkurs potraw regionalnych z ziemniaka, występy artystyczne KGW i zabawa ludowa to główne atrakcje imprezy nazwanej "Wykopki" zorganizowanej 26 października br w Domu Kultury w Starej Wsi przez Koło Gospodyń wiejskich z tej właśnie wsi, Rejonowy Zakład Doradztwa Rolniczego oraz Gminny Zakład Użyteczności Publicznej w Limanowej. To prawdziwe święto ziemniaka jest interesującym przykładem kultywowania przez Koło Gospodyń Wiejskich starego obyczaju w nowej atrakcyjnej formie.

Piękne lata 60...

W środy, czwartki, soboty i niedziele w godzinach od 19.00 - 21.00 restauracja "Jaworz" zaprasza na wieczorki muzyczne "Czy mnie jeszcze pamiętasz" podczas których można potańczyć przy niezapomnianych przebojach z lat 60.

Z RODZINNYCH KRONIK

W tej rubryce informujemy o narodzinach nowych mieszkańców Limanowej, o zawartych małżeństwach oraz o zgonach bliskich osób. Te wydarzenia, tak ważne w życiu każdej rodziny, nie są obojętne dla całej naszej społeczności.

NARODZINY

● Beata Dudczyk, Mordarka ● Michał Dutka, Stara Wieś ● Sabina Tomasik, Siekierzyna ● Marcin Musiał, Młynne ● Grzegorz Oleksy, Mordarka ● Ewelina Szewczyk, ul.Mordarska, Limanowa ● Iwona Sławek, Kanina ● Ewelina Woźniak, Męcina ● Maksymilian Joniec, Wałowa Góra ● Łukasz Krzyściak, Wałowa Góra ● Agata Zając, ul.Konopnickiej, Limanowa ● Dominik Bubula, ul.Zielona, Limanowa ● Dawid Moczko, Męcina ● Katarzyna Sułkowska, ul.Kolejowa, Limanowa ● Marek Wójcik, ul.Witosa, Limanowa ● Karolina Olesiak, Wysokie ● Krzysztof Juda, ul.Rejtana, Limanowa ● Andrzej Musiał, Stara Wieś ● Artur Śliwa, Stara Wieś ● Jakub Król, Mordarka ● Jakub Mól, Stara Wieś ● Justyna Król, Koszary ● Klaudia Frączek, Pisarzowa ● Adrian Skoczeń, ul.Reja, Limanowa ● Kinga Kornaga, Pisarzowa ● Marcin Gancarczyk, Siekierzyna ● Klaudia Piórkowska, Koszary ● Anna Garncarz, ul.Beskidzka, Limanowa ●

MAŁŻEŃSTWA

Grzegorz Bomba, Librantowa
Bogumiła Bugajska, ul. Piłsudskiego, Limanowa

Krzysztof Gruca, Słopnice
Bożena Jackowiec, ul.Z. Augusta, Limanowa

Andrzej Puto, Jędrzejów
Bożena Rusin, ul.Z. Augusta, Limanowa

Dariusz Buczek, Iwonicz
Bożena Wąsowicz, Młynne

Piotr Zdeb, ul. Piłsudskiego, Limanowa
Anna Wojtas, ul. Fabryczna, Limanowa

Robert Kurczab, ul.Z. Augusta, Limanowa
Lucyna Śliwa, ul.Z. Augusta, Limanowa

Andrzej Włodarczyk, ul. Armii Krajowej, Limanowa
Elżbieta Wyżycka, ul.Z. Augusta, Limanowa

Grzegorz Sławek, Kanina
Renata Rosiek, Pisarzowa

Cezary Wątroba, Pisarzowa
Anna Twaróg, Sowliny

Krzysztof Lachor, Męcina
Dorota Sędzimir, Męcina

Andrzej Puch, Mordarka
Joanna Trzaskowska, Świdnik

Stanisław Górka, Koszary
Beata Wilczek, Gliwice

Bogusław Sukiennik, Mordarka
Renata Ociepka, Tymbark

Paweł Smoleń, Pisarzowa
Małgorzata Gawron, Stara Wieś

Stanisław Król, Mordarka
Dorota Kęska, Lipowe

Robert Bartosz, Szyk
Renata Żurek, Rupniów

Dariusz Wigura, Stara Wieś
Elżbieta Kaczor, Pótrzczyki

Jan Dębski, Stara Wieś
Małgorzata Szumilas, Siekierzyna

Józef Mól, Pisarzowa
Wioletta Dyrek, Mordarka

Marek Lupa, Męcina
Dorota Woźniak, Męcina

Andrzej Łacki, Bałazówka
Halina Matras, Bałazówka

ZGONY

LIMANOWA ● Tadeusz Górszczyk, lat 56, ul.Mordarska ● Zygmunt Muchajer, lat 84, ul.Kolejowa ● Wojciech Zapala, lat 24, ul.Fabryczna ● Grzegorz Klósek, lat 57, ul.Z. Augusta ●

GMINA ● Aniela Dąbrowska, lat 71, Stara Wieś ● Bolesław Dudek, lat 68, Pasierbiec ● Stanisław Opiola, lat 57, Młynne ● Władysław Guzik, lat 64, Młynne ● Tadeusz Szewczyk, lat 39, Pisarzowa ● Agata Pietrzak, lat 98, Stara Wieś ● Stanisław Kądziołka, lat 60, Młynne ● Jan Czaja, lat 70, Sowliny ● Stanisław Postrożny, lat 75, Stara Wieś ● Krzysztof Dębski, lat 26, Stara Wieś ●

PUH "Jowisz" LIMANOWA

Prowadzi sprzedaż
NASTĘPUJĄCYCH MATERIAŁÓW:

- » MATERIAŁY BUDOWLANE
- » WYROBY HUTNICZE
- » RURY CZARNE I OCYNKOWANE
- » MATERIAŁY IZOLACYJNE
- » PAPA, LEPİK, CEMENT, WAPNO

ZALADUNEK BEZPŁATNY

PHU "Jowisz"
LIMANOWA, ul. TARNOWSKA 8A
tel. 37-61-20

Oddział w Jodłowniku
(skup owoców)
tel. 32-13-20

Świdnik k/ Łukowicy
Punkty Skupu Owoców
tel. 75

CZYNNY CODZIENNIE 7.00-15.00
KAŻDA SOBOTA 7.00-12.00



Deszcz medali w taekwondo

W dniach 4-6 października w Olsztynie odbył się IV Międzynarodowy Puchar Lee - Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w taekwondo. W zawodach tych oprócz Polaków uczestniczyły ekipy z Cypru, Portugalii, Anglii, Belgii, Niemiec, Słowacji, Białorusi, Łotwy i Litwy.

Dobrze spisali się zawodnicy z MKS "Taekwondo" z Limanowej, trenowani przez wielokrotnego medalistę, Mistrza Polski, reprezentanta kadry narodowej - Jana Kubatka (3 Dan). Jego podopieczni zdobyli 5 medali: Bartosz Wójcik - złoty, Wojciech Motyka - złoty i brązowy, Krzysztof Górski - złoty, Łukasz Radziechowski - srebrny. W klasyfikacji drużynowej limanowski klub zajął II Miejsce (na 38 klubów uczestniczących w zawodach).

Zawodnicy tego klubu odnieśli także sukces 20 października br. w Neustadt na Mistrzostwach Niemiec: zdobyli 5 medali: - w kategorii pasów brązowych - B. Wójcik - złoty, K. Górski - srebrny, a W. Motyka - brązowy - w układach synchronicznych w/w zdobyli złoty medal - w kategorii stopni mistrzowskich Jan Kubatek zajął 3 lokatę. W klasyfikacji drużynowej Polacy zajęli II miejsce.

Wędrująca ziemia

Z powodu występujących we wrześniu długotrwałych opadów deszczu w okolicach Limanowej powstało wiele szkód. W Młynem osunął się w kierunku potoku obszar o pow. 7 ha wraz z drogą osiedlową. Na polach uprawnych pojawiły się wyrwy i uskoki, a odcinek drogi osiedlowej obniżył się o jeden metr. Przesunięty został także betonowy słup wysokiego napięcia. Koszt naprawy drogi oraz wykonania opaski drenażowej grunty rolne szacuje się na 5.500 zł.

W Siekierczynie, przy drodze gminnej Majeż - Podstawy około 10 arów gruntu uległo osunięciu na płytę boiska sportowego. Jeżeli zjawisko to występować będzie nadal, zagrożona zostanie droga gminna, na której funkcjonuje komunikacja autobusowa PKS. Likwidacja szkód wyniesie około 7 000 zł.

Poza tym zniszczonych zostało wiele dróg. Są to wyplukania nawierzchni żwirowo - tłuczniowej, wyrwy, zamulenie i zasypianie rowów przydrożnych oraz przepustów.

Więcej kwiatów

Wielkim powodzeniem wśród mieszkańców Limanowej cieszyła się połączona z kiermaszem wystawa kwiatów i ozdobnych roślin domowych zorganizowana w salach Limanowskiego Domu Kultury przez przemyską firmę "Ewax". Można tam było nabyć cebulki, sadzonki krzewów i rośliny doniczkowe po cenach o wiele niższych od tych, które obowiązują w kwaciarniach.

II Limanowski Wyścig Rowerów Górskich

Podobnie jak przed rokiem, obok Limanowskiego Domu Kultury znajdował się start i meta II Limanowskiego Wyścigu Rowerów Górskich. Organizatorami tej imprezy byli: Międzyszkolny Ośrodek Sportowy, Urząd Miejski i Urząd Gminy oraz Gminny Zakład Użyteczności Publicznej w Limanowej.



HURTOWNIA OWOCÓW CYTRUSOWYCH I ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

ARTUR FRĄCZYK

UL. PIŁSUDSKIEGO 84B, 34-600 LIMANOWA,
TEL. 37-18-85

Poleca pełny asortyment towarów w cenach producenta

GOPLANA, WEDEL, SAN, WAWEL, SKAWA, SŁOWIANKA, JUTRZENKA, ODRA-BRZEG,
VOBRO, LAJKONIK, STOLLWERCK, KAWY, HERBATY, WINIARY KNORR, VEGETY,
PRZETWORY WARZYWNE, PRZETWORY OWOCOWE, ROLESKI, WODZISŁAW, DELECTA,
ANIN, ZAPALNICZKI CRICKET, BANANY I INNE OWOCE CYTRUSOWE

Bezpłatny transport - upusty cenowe!

ECHO
* LIMANOWSKIE *

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY, red. nac. Jerzy BOGACZ
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronisława Czecha 13
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.
Nakład: 1000 egz.
Skład: JUPITER Design, Limanowa Druk: GOLDRUK, Nowy Sącz